

KURJER POZNAŃSKI

wychodzi dwa razy dziennie

Odpowiedzialni kierownicy działów: kultury i sztuki Witold Noskowski, gospodarczego i giełdowego dr. Marjan Chelmiński.
Za wszelkie inne działy odpowiada Edmund Rakowski, wszyscy w Poznaniu.

Wydawnictwo Sp. Akc. Drukarnia Polska
w Poznaniu, św. Marcin 70

Nr. 98

Poznań, czwartek dnia 28 lutego 1935

Rok 30

Obrady budżetowe w Senacie

Niezmieniony optymizm „sanacji” — Zdrowy krytycyzm opozycji

Warszawa, 27. 2. Obrady nad budżetem w Senacie rozpoczął referat p. Popławskiego (B. B.), który stwierdził, że położenie gospodarcze można określić słowami niezłomnej nadziei. Nie znikła jeszcze nadzieja na poprawę. Przedstawił sytuację przedewszystkiem zagranicą, wykazując niezwykle wielkie rozbudowanie budżetów w naszych sąsiadach. Bardzo interesujące były jego wywody n. t. sytuacji zagranicznej i wewnętrznej przyczem podkreślił, że Francuzi uważają, że eksperyment Roosevelta się nie udał.

Jako najważniejsze zdarzenie w naszej polityce gospodarczej w roku ubiegłym, sen. Popławski uważa dekret walutowy, z czerwca ub. r., kładący kres dwuwalutowości. Dekret oddłużeniowy w rolnictwie stał się głównym centrum zagadnień państwowo-gospodarczych. Równanie cen na rolnictwo uważa za rzecz beznadziejną, którego żaden rząd, ani żadne społeczeństwo nie potrafi realnie rozwiązać. Wprowadzenie takiego projektu w życie odznaczałoby doprowadzenie przemysłu do nieopłacalności produkcji. Uważa natomiast za bardzo wskazane skasowanie rozmaitych przerostów, głównie w przemyśle skartelizowanych. Front ku wsi nie może być jednocześnie skierowany przeciwko miastu, gdyż akcja, aby była celowa, musi objąć wszystkie dziedziny życia gospodarczego, co nie jest zawsze uskutecznione.

Szeroko przedstawił wyniki dotychczasowej działalności rządu w dziedzinie rolnictwa i stwierdził, że rząd w ciągu ostatniego półrocza wydatkował na ten cel 140 do 160 milj. Uważa, że najostrejszy wstrząs kryzysowy minął, na co wskazuje poprawa zatrudnienia w przemyśle, dezaktywacji wskaźnika giełdowego i t. d. Pokrycie deficytu musi być oparte na krótkoterminowych operacjach finansowych skarbu, gdyż jest to tańsze i więcej celowe.

Przemówienie senatora Głabińskiego

Dyskusję, która przeciągnęła się do późnego wieczora, rozpoczął sen. Głabiński w imieniu Klubu Narodowego. Mówił on, że obecnie i od rządu i od przedstawicieli większości słyszymy słowa prawdy o naszym położeniu, czego w latach poprzednich nie było. Przemówienia te brzmią nieomal, jak echo dawnych przemówień opozycyjnych. Nie można się oprzeć wrażeniu, że zbliżający się kres kadencji parlamentarnej i nadchodzące wybory są przyczyną tego wyrównywania poglądów.

SPRAWY SKARBOWO-GOSPODARCZE

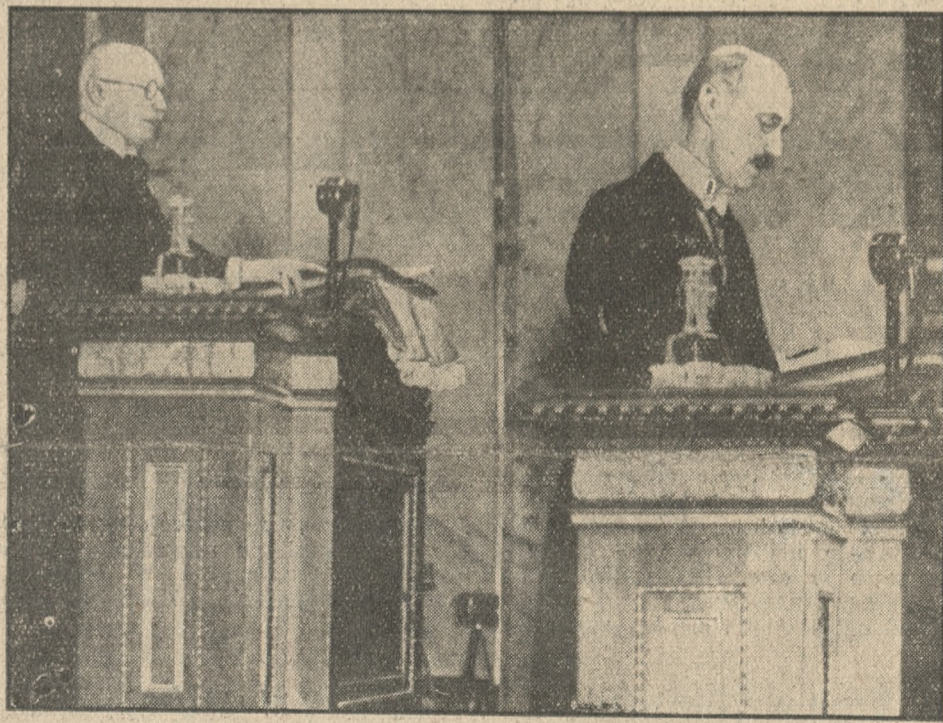
Sen. Głabiński omawiał obszernie sytuację skarbowo-gospodarczą, podkreślając systematyczne zjadanie własnych kapitałów i majątku narodowego. Najbardziej stroną jest obniżanie siły konstrukcyjnej całego społeczeństwa. Konieczna jest reforma naszej administracji, trzeba skończyć z powoływaniem ludzi niekompetentnych na wysokie stanowiska. Mnóstwo pozycji w budżecie posiada charakter dyspozycyjny w tym sensie, że dają one możliwość, czy to ministrom, czy innym organom, dysponowania funduszami państwowymi na cele niezawsze potrzebne.

APEL PREMIERA DO SPOŁECZEŃSTWA

Premier zwrócił się z apelem do społeczeństwa, ażeby swoją inicjatywą go-

spodarczą przyczyniło się do wysiłków rządu. Apel taki nie może mieć pożądanego rezultatu, gdyż całe życie społeczne i gospodarcze opanowane jest przez rząd i organy rządowe. Jeżeli znalazłby się lekkomyślny człowiek, któryby złożył większe przedsiębiorstwo, nie wpisując się równocześnie do pewnego stronnictwa, to będzie rozmaitemi sposobami zrujnowany. Premier apeluje do społeczeństwa, ale rząd

wcale nie ma chęci rozmawiania z tem społeczeństwem, poza jednym tylko stronnictwem rządowym. Niedawno odbył się zjazd kobiet katolickich przy udziale 3000 kobiet z całego kraju, które nie mogły uzyskać audiencji ani u premiera ani u ministra oświaty. — Wydano hasło „frontem do wsi”. Nie powinno się jednak popierać specjalnie jednej warstwy, a raczej rząd powinien stanąć „frontem do całego spo-



W auli uniwersytetu w Oslo odbyło się uroczyste otwarcie konferencji międzynarodowego komitetu olimpijskiego. Otwarcia dokonał król norweski Haakon (z prawej), mowę powitalną wygłosił prezydent komitetu p. Baillet-Latour (z lewej).

Uzgadniają, czy nie uzgadniają?

Simon dziś w Paryżu — Odczyt, ale potem śniadanie z Lavalem — Podróż do Berlina 6 marca

Paryż. (PAT). Sir John Simon, jak donoszą półurzędowo, przybędzie do Paryża już w czwartek o godzinie 9. Wieczorem angielski minister spraw zagranicznych wygłosi odczyt o ustroju parlamentarnym w Anglii. Odczyt ten zorganizowała redakcja „Le Temps”. Prelekcja będzie w całości transmitowana przez radiostację paryską.

W południe odbędzie się w ambasadzie brytyjskiej śniadanie, podczas którego min. Simon omówi z ministrem Lavalem wszystkie sprawy bieżące z dziedziny polityki międzynarodowej, a w szczególności kwestie, związane z podróżą Simona do Berlina i ewentualnie do Warszawy i Moskwy.

Jak twierdzi „La Liberté”, zarówno rząd francuski, jak i angielski nie chcą obecnemu spotkaniu Simona z francuskimi mężami stanu nadawać żadnego charakteru oficjalnego, a tembardziej wywoływać wrażenia, że spotkanie jest dalszym ciągiem konferencji francusko-angielskich, odbytych w Londynie.

Potwierdza to również „L'Oeuvre”, który zaznacza, że W. Brytania pragnie uniknąć wszystkiego, co mogłoby dać Niemcom wrażenie, iż Paryż i Londyn zawsze uzgadniają swe stanowisko bez Berlina, przedstawiając Rzeszy jedynie do zaakceptowania gotowe już decyzje.

Simon powróci do Londynu w piątek

Berlin. (PAT). Ze strony dobrze poinformowanej oświadczają tu, że przyjazd Simona do Berlina spodziewać się należy 6 marca. Pobyt jego potrwa 3 dni, tj. do 9 marca. Towarzyszyć będzie Simonowi prawdopodobnie stały podsekretarz stanu w Foreign Office, sir Robert Vansittart. Sir Robert Vansittart jest szwagrem ambasadora brytyjskiego w Berlinie, sir Ericka Philippa.

Posiedzenie Klubu Narodowego

Warszawa. (Tel. wł.) Klub Narodowy został zwołany na 1 marca na godz. 16,30. (w.)

Dezercja Niemców z kraju Adygi

Oddział zmobilizowany przez Włochów na wysyłkę do Abisynji przeszedł do Tyrolu Austriackiego

Warszawa, 27. 2. Z Innsbrucku nadeszły do Warszawy wiadomości, że oddział Niemców z kraju Adygi, zmobilizowany przez Włochów na wysyłkę do Abisynji, przeszedł do Tyrolu Austriackiego. Dezercerzy opowiadają, że w dwóch dywizjach, które mają być wysłane do Abisynji, przeważają Słowacy i Niemcy, a faszyci są tylko nadzorcami żołnierzy narodowości

leczeństwa”. W panującym u nas systemie nie mamy nadziei polepszenia naszych stosunków finansowych i gospodarczych.

KONSTITUCJA WYRAZEM SYSTEMU

Wyrazem tego systemu jest projekt nowej konstytucji, która nie odpowiada naszym tradycjom historycznym. — Ale wierzymy, że przyjdzie czas, kiedy konstytucja ta okaże się tylko przemijającym fragmentem i naród polski będzie mógł odetchnąć pełną piersią w atmosferze prawdziwej wolności i prawdziwej niepodległości.

Dalsze głosy opozycji

Sen. Woźnicki (Ludowiec) zwrócił uwagę, że rząd, który wzywa dziś społeczeństwo do współpracy, robi wszystko, ażeby je odwrócić od siebie. Dopiero gdy jest źle, zwraca się do niego, przygotowując pigułkę konstytucji. Klub Ludowy nie ma wielkiego zaufania do wygłoszonych zdań referentów na tle obecnej sytuacji gospodarczej. Istnieją różnice poglądów pomiędzy referentami w Senacie a referentem w Sejmie i ministrem skarbu. Położenie wsi jest katastrofalne, a minister Poniatowski, jako środki wskazał wielkie inwestycyjne roboty publiczne i intensyfikację rolnictwa. Tymczasem sytuacja jest ciągle beznadziejna i dochodzi do tego, że dzisiaj jeden z senatorów z B. B. W. R., i to utytułowany, mówiąc sen. Woźnickiemu, że zamierza w swojej ekolicy założyć kolchoz. To są radykalne pomysły. Ale jeżeli zawiodą inne środki, to ludzie może będą się chwytały takich ostateczności.

Sen. Kłuszyński (PPS.) przypomina, że społeczeństwo było dawniej rządowi zupełnie niepotrzebne. Dzisiaj oświadczenie premiera dowodzi, że taktykę taką rząd uznał za błędną. Rząd nie miał żadnego planu, a stosował tylko przymus i politykę silnej ręki. Teraz łagle zrodziło się zrozumienie potrzeb szerokich mas i znalazło się serce dla rolnika i podatnika. To jest dowodem bankructwa metod dotychczasowych. A przy tych poczynaniach, jak na przykład w akcji oddłużeniowej, to wieś niewiele skorzysta, a skorzysta tylko wieża własność.

(Głóg dalszy na stronie 3-ciej.)

Nowa umowa polsko-gdańska

Gdańsk. (PAT). Toczące się od dłuższego czasu rokowania między rządem polskim i senatem w. m. Gdańska o przepisach, ułatwiających obrót produktami rolnictwa, ogrodnictwa i rybołówstwa w ruchu podróznym i ruchu granicznym zostały wczoraj, dnia 27 lutego, zakończone przez podpisanie obojętne porozumienia polsko-gdańskiego.

Rokowania prowadził i porozumienie podpisał w imieniu rządu polskiego naczelnik wydziału w ministerstwie przemysłu i handlu p. A. Siebeneichen, w imieniu senatu w. m. Gdańska radca E. Bittner.

Jasna Góra na paryskim ekranie

Myśli Francuzki o naszym filmie propagandowym

(Od własnego korespondenta „Kurjera Poznańskiego”)

Paryż, w lutym.

Przed kilku dniami odbyła się w kinematografie „Napoleon” premiera polskiego filmu „Jasna Góra — Częstochowa”. W sali było oczywiście wielu Polaków, ale i wielu Francuzów. W czasie wyświetlenia obok mnie siedząca Francuzka ukradkiem ocierała lzy; sąsiadka na prawo, również była Francuzką, ale znajomą. Już nieraz czyniła mi trafne uwagi co do polskiej propagandy. I tym razem wysłuchałam z zainteresowaniem jej spostrzeżeń, pełnych zdrowego rozsądku:

„Skoro dostałam zaproszenie na ten film, mówi pani M., byłam przekonana, że jest to historyczno-religijny reportaż o cudownym miejscu Częstochowie, inaczej mówiąc o naszym Lourdes. Na programie dodano, że film został wykonany ze współudziałem polskiej awiacji. Odnosi się tymczasem wrażenie, że chodziło w nim przedewszystkiem o tę ostatnią, a że Jasna Góra była raczej pretekstem folklorystycznym. Może się mylę, ale uważam, że nie było koniecznym przesuwając jeden obok drugiego obrazów świętego miejsca z obrazami życia klubu oficerów, nie wypuszczających z rąk... butelki! Myśląc bowiem po francusku, wydawałoby mi się nie na miejscu, by natchnione pieśni, jakie rozbrzmiewają w Lourdes, były przerywane choć nie pijackimi, to jedynie lekkimi śpiewami lotników.

„Podaję szczerze moje obserwacje. Ale do tych krytycznych uwag, pośpieszam dodać, że film ten jest doskonale grany i że niechybnie będzie się cieszył dużym powodzeniem szerokich mas. Słyszałam kilka uwag w czasie wyświetlania filmu. Za mną siedzący pan na widok nadzwyczajnego „loopingu” polskiego lotnika wykrzyknął: „fantastyczny!” To zaś sentymentalno-bohaterkie podbije niezawodnie serca niewieście. Ponieważ jednak nie jestem już młoda, a pasjonuje mnie historia, więc pragnęłabym dowiedzieć się nieco więcej o historycznej przeszłości Częstochowy, jej cudownej czarnej Matce Boskiej i o tych dwóch ciecicach, znajdujących się na jej łwarzy.

„Ale może jestem zbyt wymagająca, mówi pani M., może źle rozumiem wymagania propagandy. Wiem tylko tyle: Francuz do wojny mało — bezwzględnie za mało — interesował się zagranicą, — nie podróżował, nie znał nawet swoich własnych kolonii. Dziś natomiast chce sobie poniekąd powetować czas stracony. Dlatego ląkanie dowiedzieć się, jak żyją, jak ubierają się, jak wesela się i jak modlą inne narody. Stąd takie powodzenie wszystkich wydawnictw romansowo-historycznych. Pragniemy zapoznać się z obyczajami i z tradycjami nieznanym nam, różnorodnym państw i ludów. Częstochowa, która wiem, że tak podniosłe miejsce zajmuje w historii narodowej, uczuciowej i religijnej polskiego społeczeństwa, od dawna mnie bardzo zajmowała. Film, pod jej wezwaniem wyświetlony, jest niezawodnie bardzo ciekawy, ale „Jasna Góra”, będąca mistycznym ośrodkiem, nie potrzebowała — zawsze moim zdaniem — owej wzruszającej, ale bądź co bądź banalnej historyjki, by przedostać się na ekran. Nie: sam jej podniosły mi-

styczym był wystarczający, a odczuwa się go chociażby w nutach śpiewającego tłumu pielgrzymów: Nie o...

— Nie opuszczaj nas! — dodaje półgłosem.

— Tak. To niemal ta sama nuta, co litanij śpiewanych w Lourdes. Czy zna je pani?

— Byłam w Lourdes w czasie pielgrzymki narodowej.

Ale pani M. zdaje się mnie nie słyszeć i kontynuuje:

„Polska historia stanowi niezawodnie niezmiernie bogate źródło dla ekranu. Wyświetla się obecnie film z życia szwedzkiej Krystyny, rosyjskiej Katarzyny, angielskiego Henryka VIII i tyle innych. Francuska publiczność coraz bardziej spragniona jest owych ilustrowanych, wzrokowych biografij.

Aresztowanie dwóch wyższych urzędników

Skandaliczna afera na pograniczu polsko-niemieckim

Na zarządzenie sędziego śledczego przy sądzie okręgowym w Lesznie aresztowano przed trzema tygodniami w Warszawie i osadzono w więzieniu śledczym przy sądzie okręgowym w Lesznie wicestarostę wolsztyńskiego Mieczysława Radowickiego.

Równocześnie aresztowano w Wolsztynie lekarza powiatowego dr Edwarda Skorupskiego oraz Emmę Martę Borysz - Krystalównę, których rów-

niez osadzono w więzieniu śledczym przy sądzie okręgowym w Lesznie. Trzytygodniowe, żmudne śledztwo doprowadziło do wyświetlenia afery i teraz dopiero wolno jest prasie podać fakt aresztowania wspomnianych osób. Blizsze szczegóły afery, która zatacza coraz szersze kręgi, trzymane są z uwagi na dobro toczącego się śledztwa w tajemnicy.

I. BRIARES.

Pierwsze strzały na froncie walki...

„Zielone Koszule” wypowiadają się przeciwko unifikacji „sanacyjnej organizacji młodzieży wiejskiej”

Warszawa, 27. 2. Związek Młodzieży Ludowej wydał odezwę do członków, w której wypowiada się przeciwko unifikacji „sanacyjnej” organizacji młodzieży wiejskiej. W odezwie jest mowa o uderzeniu różnych a ukrytych sił. Odezwą stwierdza, że ruch musi być niezależny i samodzielny i zwraca się do członków z apelem, ażeby zrozumieli, jakie pojęcia na nich obowiązki nakładają. W odezwie zapowiada się usunięcie tych elementów, które w czasie koniunktury do ruchu się przyczepiły.

W drugiej odezwie do zarządów

wojewódzkich i powiatowych organizacji „Zielonych Koszul” czytamy: „Wybitna akcja niektórych polityków, stosowanie terroru, jak też pogroźki powoduje załamanie się jednostek, które zazwyczaj wywierają odsunięcie się od pracy. Rozszerzanie kłamliwych wieści, jako też szkalowanie ludzi, stojących na czele organizacji, wywołuje w terenie rozgoryczenie młodzieży”.

Obie odezwy są nastrojone radykalnie i niewątpliwie przyczynią się do pogłębienia rozdziewięku w organizacjach „sanacyjnej” młodzieży wiejskiej. (w.)

Trup wartownika przed Bankiem Angielskim

London (Tel. wł.) Ogromne poruszenie wywołało wczoraj odkrycie, jakie zrobiono przed Bankiem Angielskim. Nad ranem znaleziono tam bowiem trupa jednego z strażników, który został zamordowany.

Narazie cała sprawa okryta jest tajemnicą, gdyż władze wojskowe i policyjne oraz sądowne zachowują milczenie, nie udzielając żadnych wyjaśnień. Również prasa ogranicza się do podania samego faktu zabójstwa. Trup należał do żołnierza oddziału, który tradycyjnie co noc zaciąga wartę przed gmachem w myśl starożytnego zwyczaju.

Górnicy w swej obronie

Warszawa, 27. 2. Do Warszawy przybyła delegacja związków górniczych Zagłębia Dąbrowskiego, ażeby interwenjować u władz przeciwko zamierzonej likwidacji kopalń. (w.)

Zapomogi dla bezrobotnych na marzec

Warszawa, 27. 2. Preliminarz zasiłków budżetowych dla bezrobotnych na miesiąc marzec został określony na 4 i pół miliona złotych, a ma z tego korzystać 115 tys. osób. (w.)

Z CHWILI

Przed niedawnym czasem — donosi kawatowska „Polonia” — policji berlińskiej odebrano palki gumowe, które według narodowych socjalistów były symbolem Rzeszy wejmarskiej.

Wzamięn za to Goering wydał nowe przepisy w sprawie użycia broni. Brutalność policji niemieckiej nie na tem nie straciła, a w koszarach policyjnych magazynowano istne złoże nieużytecznych już palek gumowych. Niemiecki głód surowców sprawił, iż postanowiono przetworzyć je na opony samochodowe.

Mógłby ktoś przypuszczać, że zniesienie palek gumowych w policji jest objawem łagodnego stosunku niemieckich władz administracyjnych do ludności. W gruncie rzeczy jednak palki nie są policji potrzebne z dwóch powodów:

Po pierwsze dlatego, że jest to środek zbyt łagodny i humanitarny. Naprzykład topór, którym ścięto głowy Benicie Berg i Renacie Natzmar, jest lepszy.

Po drugie dlatego, że w razie potrzeby chętnie wyżej postawione osoby własnoręcznie i z zapalem podejmą się poskramiania opornych w sposób skuteczny.

Aresztowanie komunistów w Warszawie

Warszawa, 27. 2. Funkcjonariusze policyjni wkroczyli niespodziewanie na konferencję warszawskiego komitetu komunistycznej partii polskiej przy ul. Muranowskiej. Aresztowano 9 osób, skonfiskowano rękopisy, zapiski itd. Wśród aresztowanych są Żydzi i Polacy. (w.)

Powrót zimy w Zakopanem

Zakopane. (PAT). W Zakopanem i Tatrach sypie gęsty śnieg. Wobec znacznego obniżenia temperatury i bezwzględnej czysty w powietrzu, przy znacznym zachmurzeniu, jest nadzieja, że śnieg, który polatał już dziury, poczynione przez ostatni wiatr halny i odwilż, przywróci Zakopanemu i okolicy właściwy charakter zimowy i stworzy z powrotem normalne o tej porze warunki u stóp Tatr.

Postanowienie naczelnej rady adwokackiej

Warszawa, 27. 2. Naczelna rada adwokacka powzięła szereg postanowień w sprawie zajęć ubocznych członków palestry. Głównie chodzi tu o zakres pracy adwokatów w handlu i przemyśle z tym wyjątkiem, że adwokaci mogą być członkami zarządu spółdzielni, o ile nie pobierają wynagrodzenia w jakiegokolwiek formie. — Mogą też zasiadać w zarządach fundacji o charakterze społecznym. — Adwokatowi nie wolno dawać ogłoszeń o wyjazdach lub przyjazdach, natomiast można ogłaszać zmianę adresu i to tylko raz jeden. (w.)

Ostatni oddział wojska opuścił Saarę

Paryż. (PAT). Wczoraj rano ostatni oddział wojsk brytyjskich, który pełnił służbę w czasie plebiscytu w Saarze opuścił Paryż, udając się do Anglii. W imieniu francuskiego szefa sztabu żołnierzy angielskich pożegnał jego zastępca gen. Loiseau.

ANTONI MARCZYŃSKI KAPRYS GWIAZDY FILMOWEJ POWIEŚĆ (Ciąg dalszy).

94)

— A może jeszcze nie mówiła z leśniczym? Może nie sprzedała gratów? Kasia lubi pięć razy pomyśleć, nim coś ważnego ma zrobić...

Machnął ręką, zganil się w myśli, że znowu czepia się marzeń. Toż każda kobieta, żyjąca w takich warunkach, w jakich oni żyli, na wieść, że mąż robi wspaniałą karierę w stolicy, na jego wezwanie, pędziłaby do niego z radością, nie tracąc ani dnia bezpotrzebnie. Każda poszłaby wystróżona do pana leśniczego Moczybutskiego i powiedziała mu z ważną miną: „Mój tu już nie wróci do tej chamskiej roboty, szukaj se pan innego. Mój chłop teraz zarabia dziennie tyle, co u pana zarabiał przez miesiąc...”

Tak, tak, to nie ulega wątpliwości. Dlaczegoż więc oczekiwać czegoś innego od Kasi?

— Niema dla mnie wyjścia, ino chyba skoczyć pod pociąg, — wyszeptał rozżalony, złamany.

— Samobójstwo jest grzechem śmiertelnym! Pójdiesz do piekła!

— Ty cholero, — skłął Maciek w duchu swoje sumienie, właśnie teraz mi musiało to przypomnieć? Nie mogło to zaczekać, aż będę leżał pod parowozem?!

Sięgnął do kieszeni po chustkę, aby otrzeć pot z czoła i wyciągnął list żony. Był jeszcze wciąż nieodpieczętowany.

— No, cóż, chyba przeczytam, teraz już mi wszystko jedno, — wyszeptał z rezygnacją, ale gdy wyjął z koperty złożoną w czworo kartkę papieru, ogarnął go znowu bezbrzeżny smutek. Oczyma duszy widział nieuniknione zda się słowa listu: „Szaleję z radości, za parę dni przyjeżdżam, wszystko sprzedaję za psie pieniądze” i t. p. — O, Jezu, jeszcze minieły się w drodze i co ona, nieboga sama pocnie w tak ogromnym miesiące? — przeraził się

nagle, a ten lęk o żonę zmusił go do przeczytania listu, który brzmiał następująco:

„Niech Będzie Pochwalony Jezus Chrystus.

Pozdrawiam cie menzu muj i Matce Boskiej polecam. A krowy nie sprzedam, ani statku kuchennych, ani nic co jest nasze i co dzieckom kiedyś oddamy.

I do warszawy to ja nieprzyjadę za co cie pokornie pszepraszam. Bo ja nie wierzę żebyś ty tam zarobił wielgie pieniondze, to raz, i co ja bym tam robiła wsiowa baba, to dwa, a ciebie tysz nakoniec oszukają, obkradną, to tazy.

I ty wnet wrucisz do swej żony, do lasu, do tej roboty, co cie Pan Buk do niej stwożył na obraz i podobieństwo. Bo ty masz być uczciwym gajowym, a nie golasem, co ich na plutnie wystawiają w wolkowsku. Tak se myśląc powiedziałam panu Moczybutskiemu, że ciebie znuł mają brać na ćwiczenia do wojska, wienc musi ci urlop przedłużyć.

Ale twuj stary urlop kończy się

dopiero za pińc dni, wienc ty może do tego czasu zmondżesz i wrucisz. Na te intencyjną dam w niedzielę na Msze świętom, bo...

Maciek już nie mógł czytać dalej, tak mu oczy lza zasły.

— Kasiula moja Kasiula, — szeptał wzruszony do głębi, — O, Jezu, żeby mi tylko pociąg nie uciekł! — przeraził się poszedł do kasy. — Proszę o bilet do Wolkowska.

— A pieniądże? — spytał kasjer, wycisnąwszy datę na bilecie.

No i znowu niewiele brakło, aby Maciek nie powędrował do kryminału, bo, jak się okazało, miał przy sobie tylko półtora złotego. Na szczęście kasjer nie był złośliwą małpą biurokracyjną, jakich moc siedzi w okienkach różnych urzędów, ale człowiekiem i, wejrząwszy na zalaną łzami twarz Maćka, pojął, że nie ma przed sobą „kanciarza”.

— Więć proszę o bilet za półtora złotego.

— W stronę Białegostoku?

— W stronę Wolkowska, panie kasjerze.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Potworny wybuch w Moskwie

Największą fabrykę ołówków i cztery przyległe gmachy strawił pożar — 29 ludzi zginęło w ogniu, 300 osób jest rannych

Londyn. (PAT). Agencja Reutersa donosi z Moskwy:

W jednej z największych fabryk ołówków w Moskwie nastąpił wybuch, który spowodował śmierć 29 ludzi. Powstały wskutek wybuchu pożar zniszczył całkowicie gmach fabryki. Wypadek stał się w czasie zmiany robotników.

W akcji ratowniczej wzięły udział wszystkie oddziały straży ogniowej. 25 ambulansów przewoziło rannych do szpitala. Ogień rozszerzył się również na 4 sąsiednie gmachy, które uległy zniszczeniu.

Wypuch nastąpił w murze ze ściętnionem powietrzem. Rura ta przebiła 3 sufity.

Komisariat ludowy spraw wewnętrznych prowadzi w sprawie katastrofy śledztwo. Rannym robotnikom, których liczba sięga 300, udzielono urlopu.

Moskwa. (Tel. wł.). Pożar fabryki ołówków w Moskwie przybrał niezwykle groźne rozmiary. Morze płomieni rozlało się na ogromnej przestrzeni, budząc przerażenie i popłoch wśród mieszkańców okolicznych domostw. Luna od pożaru widoczna była niemal ze wszystkich punktów Moskwy.

Na miejsce pożaru, wezwane sygnałami alarmowymi i rykiem syren przybyły wszystkie oddziały straży pożarnych. W akcji ratowniczej udział wzięła także ludność cywilna, wojsko i robotnicy.

Mimo rozpaczliwych i nadludzkich wprost wysiłków, nie zdołano opanować rozszalałych płomieni, które wkrótce ogarnęły cztery przyległe gmachy. 25 ambulansów przewoziło rannych.

Przy płonącej fabryce rozgrywały się wprost dantejskie sceny. Rodziny robotników, którzy splonęli żywcem,

rozpaczały wśród trzasku walących się murów i krzyków drużyn ratowniczych. 300 robotników odniosło rany.

Obrady budżetowe w Senacie

(Ciąg dalszy ze strony 1-szej).

W polityce gospodarczej rządzi tyłko Lewiatan, który dopił ograniczenia ubezpieczeń społecznych. Polska jest traktowana jako kolonia kapitalistyczna. W latach 1929 do 1934 zarobki górnicze w Polsce zmniejszyły się o 200 milionów złotych. Powszechne bezrobocie jest symptomatycznym zagadnieniem dzisiejszego załamania się ustroju

Panowie mówią, że mają ideologię. Żeby wystarczyć kilkudziesięciu ludzi uczciwych, to byłoby jeszcze nieźle. Ale ta ideologia objęła tak szerokie kręgi, że sami panowie chcieliby się wielu z nich pozbyć. Ale oni nie odejda i modlą się na codzień: „Stawku, aniele stróżu mój, ty zawsze przy mnie stój”. Co o tych ludziach powiedzieli już publicznie panowie Sławek, Prystor, a ostatnio Maćkiewicz? Podskakiewicz polityczny, fagas, oto wyrazy jakimi oni charakteryzują te elementy.

W świecie gotują się wielkie niespodzianki. Rozmowy nawet ze złym sąsiadem są lepsze aniżeli wojna. Pewnie wojna ta nie będzie ani jutro, ani pojutrze, może nawet nie za rok i za dwa. Ale taka polega, jaka w tej chwili rośnie w Niemczech, rośnie na to, ażeby świat przebudować i przekre-

ślić terazniejsze granice. Senatorka odczytuje wyjątki z listy gen Blomberga do Hindenburga z 18 lipca 1934 r., który wyraża się z wątpliwością o militarnej wartości zbliżenia się Niemiec do Polski. Wogóle sen. Kluszyńska uważa, że przyjaźń z Niemcami nie jest przyjaźnią, która może ludność Polski napawać uczuciem spokoju.

Zupełnie zrozumiałe jest ustosunkowanie się naszego sąsiada wschodniego do takich posunięć politycznych. Ze stanowiska gospodarczego sprawa przedstawia się tak, że do Niemiec wywozimy towary, za które pieniądze nie mogą nas dojść, natomiast z Sowietami mielibyśmy duże możliwości handlowe i gospodarcze.

Sen. Thullie (Zj. Chr. Spół.) pochwała politykę naszego rządu a także akceptuje politykę zagraniczną. — Zwraca jednak uwagę, że Polska powinna więcej uwagi poświęcić polityce słowiańskiej. Słowianie mają wielki przyrost ludności i w przyszłości, oczywiście w dalekiej przyszłości, niezawodnie odegrają wielką rolę w Europie. Czy Polska nie powinna wówczas stanąć na czele państw słowiańskich?

Sen. Horbaczewski (Ukrainiec) polemizował z zarzutem anty-

APOLLO

Rewelacyjny film szpiegowski

MIŁOŚĆ FRÄULEIN DOKTOR

wyświetlany z niebywałym powodzeniem przy po brzegi zapelnionej sali,

nieodwołalnie ostatnie 2 dni

DZIŚ w czwartek i JUTRO w piątek

p 1942

państwowości, podniesionym wobec Ukraińców przez min. Kościalkowskiego.

Sen. Pant (Niemiec) oświadczył, że klub jego będzie głosował za budżetem, ażeby dać wyraz przychylnemu ustosunkowaniu się do potrzeb państwa.

Sen. Michejda (NPR.) zwraca uwagę, że opozycja rzeczowo krytykowała działalność budżetową, a ze strony „sanacji” dowodzone, że to były oznaki defetystyczne. Tymczasem działając z tym samym występuje obóz rządowy. Wszystkich, którzy przeciwstawiali się polityce „sanacyjnej”, nazywano antypaństwowcami, a dziś całą winę zwała się na brak czynnika obywatelskiego. Przechodząc do polityki zagranicznej, podnosi, że wysiłki Polski powinny koncentrować się nad wzmocnieniem frontu przeciwniemieckiego w Europie.

Sprawozdawca generalny, sen. Popławski (BB.) polemizował na końcu z mówcami, zwłaszcza z sen. Michejdą.

Następne posiedzenie Senatu wyznaczono na czwartek godz. 15. (w.)

Serca wszystkich zabijają głośniej

gdy

JAN KIEPURA

zaśpiewa po polsku w swym najwspanialszym i na weselszym filmie „DLA CIEBIE ŚPIEWAM“

Luty
28
CZWARTEK

Kalendarz rzym.-kat.
Czwartek: Romana op.
Piątek: Albina
Kalendarz słowiański
Czwartek: Tworzymira
Piątek: Budziśława
Słońca: wschód 6,43 zachód 17,28
Długość dnia 10 godz. 45 m
Księżyc: wschód 4,04 zachód 11,05
Faza: 5 dzień przed nowiem.

Zebrania

Dziś o 17,30 Zw. Polaków Kresów Wschodnich — walne zebranie w Domu Św. Wojciecha, al. Marcinkowskiego 22;
o 17,30 Oficerowie w stanie spoczynku, walne zebranie w Domu Rzemieśln.;
o 19,30 Sodaliczka Panien Urzędniczek (Sekcja wykształcenia religijnego), w Marianum, ul. Szewska 18.

Pogrzeby

Dziś: Sp. Józefy Kochanowskiej o godz. 15 z kaplicy ement. Jeżyckiego. — Sp. Wawrzyńca Maćkowiaka o godz. 16,30 z kapł. Przytułiska dla Starców na Śródcie.

TEATRY:

Teatr Wielki: Dziś — „Wiedeńska krew”.
Teatr Polski: Dziś — „Mecz małżeński”.
Teatr Nowy: Dziś — „Wszystko za miliard”.

Z Funduszu bezrobocia

Warszawa. (PAT). Wczoraj pod przewodnictwem p. m. Biesiekierskiego odbyło się miesięczne posiedzenie zarządu głównego Funduszu bezrobocia. Na posiedzeniu tem omawiano i uchwalono preliminarz budżetowy Funduszu bezrobocia na miesiąc marzec, który wynosi 2 miliony z tytułu opłat ze składek i 1 milion z ustawowych dopłat skarbowych. Razem więc budżet Funduszu bezrobocia na miesiąc marzec wynosić będzie 3 miliony zł. Na zasiłki dla bezrobotnych przeznaczono 4.600 tys. zł, licząc, iż w miesiącu marcu korzystać z tego będzie około 115 tys. bezrobotnych.

SPORT

Tennis

W Monako w drugim dniu turnieju Hebda pokonał znanego włoskiego tenisistę Radó 9:7 6:4. Palmieri pokonał Tarłowskiego 6:2 6:2. Wittmann zwyciężył Blano 6:4, 6:1, Tłoczyński skrecował. (Pat.)

Abisynja nie myśli o wojnie

Gotowa jest zapłacić żądane odszkodowanie

Rzym. (PAT). Abisynski charge d'affaires Jozus Afework przyjął dziś popołudniu przedstawicieli prasy międzynarodowej i oświadczył, że Abisynja nie myśli zaatakować zbrojnie obu kolonii włoskich Somalji i Erytrei. graniczących z Abisynją.

Mogę powiedzieć — mówił Afework, że intencje Abisynji wobec Włoch są tak pokojowe, że jeżeli Włochy chciałyby wycofać aż do ostatniego żołnierza wszystkie swoje siły z Erytrei i Somalji, Abisynja nie ruszyłaby nawet kamienia w obu tych koloniach. Jedynym dezyderatem Abisynji jest mój tryb w spokoju i przyjaźni z 3 wielkimi narodami, które graniczą z Abisynją, a zatem i z Włochami.

Mamy z Włochami traktat przyjaźni koncyliacyjno - arbitrażowy. Abisynja chce być temu traktatowi wierna i traktat ten daje możność obu stronom zastosowania środków, mogących w sposób pokojowy i zgodny z honorem

obu stron załatwić wszystkie sprawy, jakie wynikłyby po incydencie w Ualual.

Na zakończenie rozmowy p. Afework oświadczył: Abisynja gotowa jest zapłacić 800.000 lirów odszkodowania, którego domagają się Włochy, o ile komisja rozjemcza uznałaby słuszność tego żądania.

DALSZE TRANSPORTY WŁOSKIE

Rzym. (PAT). Okręt „Leonardo da Vinci” nie mógł onegdaj odplynąć z Messyny z powodu gwałtownej burzy, która utrudniała mu poważnie wjazd do portu. W konsekwencji ładowanie transportu wojskowych odbyło się dopiero wczoraj. Po załadowaniu części dywizji messyńskiej okręt „Leonardo da Vinci” odplynął do Afryki Wschodniej, wioząc na swym pokładzie 110 oficerów, 1 200 szeregowych, 300 robotników wykwalifikowanych, oraz dużą ilość materiału wojennego.

Prof. Bertoni członkiem Akademii Umiejętności

Rzym. (PAT). Wczoraj ambasador Wysocki uroczystie doręczył dyplom członka zagranicznego Polskiej Akademii Umiejętności profesorowi Bertoniemu.

Prof. Bertoni, który jest jednym z najwybitniejszych romanistów włoskich, wykładał we Fryburgu szwajcarskim, w Turynie, a obecnie piastuje katedrę na uniwersytecie w Rzymie, gdzie założył „archiwum romanicum”. Prof. Bertoni, będący członkiem Akademii Italji, stale utrzymywał kontakt z nauką polską.

Porwani z mostu przez falę

Grodno. (PAT). Na rzece Świsłoczy wydarzyła się katastrofa, której ofiarą padło dwóch młodych ludzi: Aleksander Miśkiewicz, lat 20, i jego na-

rzeczona, Felicja Tarasiewiczówna, lat 20, przejeżdżali przez most na rzece Świsłoczy, mimo wezbranej wody, która zalała most na wysokość 60 cm. Młodzi ludzie, nie bacząc na niebezpieczeństwo, postanowili przedostać się na drugi brzeg. W środku mostu napływająca fala porwała wóz wraz z koniem i straciła go do wody. Mimo akcji ratunkowej nie udało się tonących uratować. Wydobyto tylko części wozu wraz z koniem.

Müller u Hitlera

Berlin. (PAT). W dniu wczorajszym kanclerz Hitler przyjął na audjencji biskupa Kościoła ewangelickiego Rzeszy, Müllera. Przyjęcie to od dawna zapowiadane i w ostatnich dniach kilkakrotnie odraczane, pozostaje niewątpliwie w związku z ważnymi decyzjami, dotyczącymi przyszłego kierunku polityki kościelnej rządu Rzeszy.

Wiadomości potoczne

* Zarząd Związku Polaków Kresów Wschodnich urządza 28 lutego o godz. 17,30 walne zebranie w sali Św. Wojciecha, al. Marcinkowskiego 22.

* Pożar w Jankowym Młynie. W miejscowości Janków Młyn, w powiecie poznańskim, wybuchł z nieustalonej przyczyny pożar w zabudowaniach rolnika Kazimierza Piotra. Pożnym wieczorem zapaliła się murowana stodoła, kryta papa. Pastwą płomieni padło około 500 kwintali słomy i siana, kilka tysięcy centnarów torfu, siewnik, zniwiarka i deski. Straty pogorzelowe ocenia się na około 14 tys. złotych. Jakkolwiek przyczyna wybuchu pożaru nie została jeszcze ustalona, powstało uzasadnione podejrzenie, że ogień spowodowany został przez włóczęgów, szukających w stodole noclegu. (kl.)

* Pracowity dzień miejskiej straży pożarnej. Wczorajszy dzień należał do rzędu pracowitych dla miejskiej straży pożarnej. W południe zerwała się blacha spadająca gzymsu na domię przy ul. Ogrodowej 9. Zwisając w dół, stanowiła ona duże niebezpieczeństwo dla przechodniów. Zaalarmowane pogotowie miejskiej straży pożarnej przy pomocy drabiny usunęło wystającą przeszkodę, napawającą uzasadnionym lękiem przechodniów.

Poważniejszy pożar wybuchł w piwnicach domu przy ul. Św. Czesława 10. Gdy straż przybyła na miejsce, paliło się we wszystkich piwnicach, przegrodzonych drewnianymi ścianami, a kłęby dymu zasłaniały nieledwie całą ulicę. Groźący silniejszym rozwinięciem się pożar straż ugasiła, lejąc wodę z czterech wezwoń. Powstały jednak znaczne szkody, gdyż zapaliły się drewniane przegrody piwnic i nagromadzony tam opał.

Również w piwnicach wybuchł ogień na ul. Patrona Jankowskiego 17. Z powodu zaalarmowania straży dzwonkiem alarmowym z urzędu umundurowania, zgodnie z instrukcjami przybyły oba odwachy. Pałace się w piwnicach zapasy słomy ugaszono jednak sikawką ręczną.

Przyczyna wybuchu pożarów piwnicznych nie jest ustalona. Uzasadnione jednak jest przypuszczenie, że powstały one wskutek nieostrożności. (kl.)

Przepowiednia pogody na czwartek, d. 28 bm.: Pogoda o zachmurzeniu zmieniam. przeważnie dużym z przełotnymi opadami, zwłaszcza w dzielnicach wschodnich i południowych. Nocą przymrozki, dnem temperatura parę stopni powyżej zera. Najpierw umiarkowane, później słabnące wiatry z kierunków zachodnich.

Sprawa przejechania przez pociąg niewyjaśniona

Jak już donosiliśmy, wczoraj na torze pod Swarzędzkiem znaleziono rozszarpane przez pociąg zwłoki 30-letniego Feliksa Hardka z Poznania. Przyczyna tragicznej śmierci Hardka nie została narazie wyjaśniona. Czy padł on ofiarą wypadku, lub też popełnił samobójstwo, jest nadal przedmiotem domysłów i śledztwa.

Rozpoznanie zwłok nastąpiło na podstawie znalezionych przy zwłokach listów z adresami do zmarłego Do Poznania śp. Hardek sprowadził się z Młoszka w powiecie kosowskim. Mieszkał on od lutego przy ul. Gąsiorow-

skich 10, jako sublokator u pp. Wierczoków. Z domu wyszedł o godzinie 15-tej w poniedziałek i zabrał klucze. Wyjeżdżał często, gdyż z zawodu był

„Sanacyjni“ inkasenci

Sąd skazał Zuchowskiego, Zollotowa i Chojnackiego

Łódź, 27. 2. W czerwcu 1934 r. zatrzymano w zakładach Szeiblera osobnika, który za fałszywymi kwitami inkasował składki na rzecz Związku Strzeleckiego.

Zatrzymanym okazał się Stefan Zuchowski, który przedtem jeszcze był inkasentem Zw. Podof. Rezerwy oraz Zw. Rezerwistów w Lublinie. Okazało się, że dla Zw. Podof. Rez. Zuchowski sprzedawał nalepki, których wręczono mu za 1600 zł, przyczem 60 proc. od sprzedaży miał on otrzymać dla siebie.

Zabrał on niemal wszystkie pie-

kupcem, podróżującym w branży filmowej, i jako taki podróżował wiele. Według wszelkiego prawdopodobieństwa, wracał on pociągiem od strony Warszawy, gdyż w Kutnie w przedziale pociągu osobowego znaleziono jego płaszcz i kapelusz. Jest uzasadnione przypuszczenie, że śp. Hardek wypadł podczas jazdy z pociągu i wpadł pod koła, znajdując śmierć. (kl)

niądze ze sprzedaży, dalej stwierdzono, że przy sprzedaży nalepek dla Zw. Rezerwistów w Lublinie popełnił również nadużycia.

Jako współnicy Zuchowskiego aresztowani zostali: Aleksander Zollotow, osławiony na terenie Łodzi osobnik, oraz Edward Chojnacki, stały inkasent Zw. Legionistów w Lublinie.

Wszyscy trzej zasiedli na ławie oskarżonych. Sąd okręgowy w Łodzi skazał Zuchowskiego na 3 lata, Zollotowa na półtora roku i Chojnackiego na jeden rok więzienia.

Z Towarzystwa Opieki nad Zwierzętami

Tow. Opieki nad zwierzętami wystawiło, celem dokarmiania ptaków, 10 dużych karmników na terenach ogrodów i plantacji: w Ogrodzie Zoologicznym, koło Teatru Wielkiego, koło ul. Śniadeckich, Św. Wojciecha, na pl. Spiskim, na Grobli, w parku Marcinkowskiego, w parku Wilsona i w parku na Solaczu.

Uzyskano od Magistratu stoł m. Poznania stajnie dla nieużytecznych koni. Na podstawie badania lekarskiego i orzeczenia inspektorów towarzystwa, konie odebrane właścicielom na czas dalszej decyzji pozostają w tejże stajni.

Na podstawie konferencji z Magistratem, tenże w kwietniowej sesji magistrackiej obiecał **zniżyć podatek od psów**. — Tow. odbywa pertraktacje, celem uzyskania pod zarząd towarzystwa rakarni i zakładu obławy na psy.

W marcu tow. urządzi 3 propagandowe odczyty. Poza tem zamierza urządzi konkurs kotów (w kwietniu br.).

Zebrań p'ennarne towarzystwa odbywać się będą w pierwszy poniedziałek każdego miesiąca. Następne zebrańie przypada na dzień 4 marca 1935 r.

Zamiast studiów w Rzymie

8 miesięcy więzienia

W roku 1932 przebywał w zakładzie ks. ks. Salezjanów w Nininie Marjan B. jako alumn seminaryjny. Po roku pobytu usunięto go jednak z zakładu. Przez pewien czas przebywał B. u swych rodziców w Gnieźnie, a następnie zaczął podróżować po Polsce, starając się o przyjęcie go do seminarjum duchownego w Warszawie, Krakowie i Lublinie. Wszędzie odmawiano mu przyjęcia.

Wówczas gorliwy kandydat wpadł na nowy pomysł. Podrobił świadectwo doj-

rzałości zakładu ks. ks. Salezjanów w Dąszawie, legitymację gimnazjalną, oraz 4 pisma polecające, wydane rzekomo na jego nazwisko przez wspomniany zakład. — Dokumenty te opatrzył podrobioną okrągłą pieczęcią i w październiku ub. roku przybył do Poznania. Tu skazał siebie wybić kilkadziesiąt biletów wycieczkowych z tytułem: „ksiądz”. Ubrał się w sutannę i udał się do Kurji Arcybiskupiej, prosząc o wyrobienie mu paszportu ulgowego na wyjazd do Rzymu, celem prowadzenia studiów duchownych.

Falszstwo wyszło jednak rychło na jaw i pomysłowo „ksiądz” osadzono w areszcie. W dniu wczorajszym odpowiedział on za swe machinacje przed sądem okręgowym w Poznaniu, który skazał go na 8 miesięcy więzienia z zaliczeniem aresztu śledczego zawieszając mu jednak wykonanie kary na lat 5 ze względu na młody wiek (20 lat) i dotychczasową niekaralność. Ponadto sąd orzekł przepadek sutanny i fałszywych dokumentów. Rozprawę prowadził sędzia s. o. Ostrowski. Oskarżał podprok. Anc. (k.)

Hauptmann poprosił o biblię

Flemington. (PAT.) Hauptmann, który w czasie aresztowania przy podawaniu swych personalii oświadczył, że jest ateista, przjął wczoraj wizytę pastora luterańskiego, jednocześnie poprosił o biblię w języku niemieckim.

Hauptmann oświadczył miał pastora, że nie boi się umrzeć.

S. O. S. 15 okrętów

Lizbona. (PAT.) Nad Atlantykiem szaleje burza, która spowodowała poważne straty materialne na wybrzeżu. 15 okrętów, znajdujących się

na pełnym morzu, rozesało alarmujące sygnały, wzywając pomocy.

Nowy Jork. (PAT.) Według otrzymanych tu wiadomości, u wybrzeży wysp pod Wiatrem (Windwards Islands) w archipelagu Antylów (długi łańcuch wysp pomiędzy Ameryką Płn. a Pol. od Florydy do Jukatana w Wenezueli, u brzegów której znajdują się wyspy pod Wiatrem — red.), rozbił się statek turystyczny. Akcja ratownicza nie przyniosła żadnych rezultatów. Wyłowiono tylko 6 trupów. Przepuszczają, że 22 osoby pożarły rekiny, które krążą masami w tych okolicach.

Lody na Niemnie ruszyły

Warszawa, 27. 2. Na Niemnie ruszyły częściowo lody. Z rzek kresowych trzymają się jeszcze lody na Dźwinie i Prypeci. (w.)

Statek zatonał

London. (Tel. wł.) W drodze z Irlandji do Północnej Ameryki uległ uszkodzeniu podczas burzy statek brytyjski „Blairgowrie” i zażądał pomocy, nadmienając, że stracił ster.

Na miejsce katastrofy pomyślało Irlandją, a Nową Fundlandją pospieszyło szereg statków. Nie znalazły już jednak okrętu. W międzyczasie donosili, że kadłub jest do połowy zalany i zachodzi obawa zatonięcia, co też prawdopodobnie nastąpiło.

GIEŁDA WARSZAWSKA

z dnia 27. 2. 1935 r.

	Dewizy:		
	trans.	sprzed.	kup.
Belgja	123.72	124.03	123.41
Berlin	212.50	213.50	211.50
Gdańsk	172.88	173.31	172.45
Holandja	357.80	358.70	356.90
London	25.60	25.73	25.47
Nowy Jork kabel	5.26%	5.29%	5.23%
Oslo	128.75	129.35	128.15
Paryż	34.94	35.03	34.85
Praga	22.10	22.15	22.05
Sztokholm	132.—	132.65	131.35
Szwajcaria	171.48	171.91	171.05
Włochy	44.85	44.97	44.73

Tendencja niejednolita.

Obligacje i papiery wartościowe:

3% poz. budowl.	46.50
4% poz. inwest.	116.50
4% poz. inwest. ser.	119.—
5% poz. konwers.	69.25
4% poz. premj. dol.	55.50
7% poz. stabiliz.	74.50
w drobnych	74.75

Tendencja przeważnie mocniejsza.

Akcje w zlocie:

Bank Polski bez kuponu za r. 1933/34	91.75
kupon	8.—
W. T. F. Cukru	31.40
Lilpop	10.20
Starachowice	14.25

Tendencja mocna.

Za ogłoszenia i reklamy w odpowiedzi administracja w osobie Antoniego Leśniewicza w Poznaniu.

Śmierć przy skoku narciarskim

Oslo. (PAT.) W Rarendal w Norwegji na konkursie skoków narciarskich skoczek norweski Albert Dalsrud próbował ustanowić nowy rekord skoczni. Próba zakończyła się nieszczęśliwym wypadkiem, gdyż Dalsrud padł na głowę i wskutek obrażeń zmarł.

TEATRY

Z Teatru Wielkiego

Dziś, w czwartek, po cenach popularnych, przemiła operetka Straussa „Wiedeńska krew”, która od pierwszego przedstawienia cieszy się niesłabnącym powodzeniem. W piątek „Zemsta nietoperza”, także po cenach popularnych. W sobotę wspaniałe wystawiony „Cyrylik Sewilski” z świetnym Zenonem Dolnickim w roli tytułowej oraz w premierowej obsadzie innych partyj.

Z Teatru Polskiego

Dziś raz jeszcze piękna i pełna humoru komedia „Mecz małżeński”. Jutro premiera arcydzieła literatury komediowej „Lekarz mimo woli” z p. Noskowskim w roli tytułowej. Skocznym rymem prolog napisał dr. Stefan Papee. Nowa kalkowita wystawa p. Z. Szpingiera. Reżyseria p. K. Koreckiego. Prawdziwych miłośników zdrowego humoru czeka uczta nielada. Mollie bowiem będzie tak wystawiony, jak być powinien. W nadchodzącą niedzielę po południu po cenach zniżonych „Rozkoszna dziewczyna” która ciągle jeszcze wypełnia teatr do ostatnich miejsc.

Z Teatru Nowego

Jeszcze tylko kilka razy grana będzie arcykomiczna farsa „Wszystko za miljard”, której przedstawienia budzą niepołączoną wesołość na widowni. Najbliższą nowością będzie farsa polska pióra znanej humorystki p. Magdaleny Samozwaniec, zatytułowana „Małżeństwo Kitulisa”. Utwór ten posiada wszystkie cechy wybitnego talentu humorystycznego autorki, lśni mnóstwem pierwszorzędnych dowcipów i aktualnych satyrycznych docinków. Premiera odbędzie się we wtorek przyszłego tygodnia.

OGŁOSZENIA DROBNE

Ogłoszenia wśród drobnych:

1-lamowy milimetr 50 groszy

Znak oferty naprzykład: n 3695, z 21 025, d 1811 i t. d. = 1 słowo.

Drobne ogłoszenia w dni powszednie przyjmuje się do godz. 11.30, w soboty i dni przedświąteczne przyjmuje się do godz. 11.15.

4 OSOBISTE

Fredziul!
Moc serdecznych życzeń. Jola.
zdr 59 502

Obełgę
rzucaną na p. W. Słowińska nieliejszem odwołuje. A. Wallheim
zdr 59 513

Od **grypy**
uchroni Cie najskuteczniej Webera

sok malinowy
gwarantowanej naturalności.
nr 5 940

7. SPRZEDAŻE

Parcele
budowlane w Puszczykowie, za kościołem tanio sprzedam. Nie-dbal. Fr. Ratajczaka 12 m. 8.
zdr 59 077

Samochody

Fiat 503. Al. Romeo Ilmuzyjna Strzelecka 10
zdr 59 059

Parcele
w Krzyżownikach przy kościele sprzedam dogodnie. Korpok.
zdr 59 084

Zegar
elektryczny na biurko 35 złotych. Skryta 10 m. 8.
zdr 59 086

Fryzjernie
tanie. Oferty Kurjer Pozn.
zdr 59 094

Młynek
składowy, mielenia kawy Nr. 1, korzystnie Śniadeckich 6a — 7.
zdr 59 127

Podwozie
samochodowe sprzedam. Oferty Kurjer Poznański zdr 59 131

Młyn
bez konkurencji zamienie na majątek. Zgłoszenia Kurjer Poznański zdr 59 208.

Od 28-go lutego do 15-go marca r. b. Urządzą **WIELKĄ SPRZEDAŻ POINWENTUROWĄ** mimo znacznie zniżonych cen udzielam w tem czasie jeszcze **10% RABATU.** „EMKA” wł. Marjan Włodarczyk Zakłady Radiotechniczne i Fotograficzne Poznań, Wrocławska 30, tel. 3603 nr 6 620

Bilard
francuski prima sprzedam lub zamiana fortepian. Czajkowski. Inowrocław, Piłsudskiego 1. nr 6 616

Młyn
przemiał 300 willa bez długu, zamienie na kamienicę. Zgłoszenia Kurjer Poznański zdr 59 204.

23. ROZMAITE

Wizytówki
setka złotych Ekspresdruk. Mielżyńskiego 22. Wszelkie druki najtaniej, najszybciej. nr 5933

24. NAUKA

Koncesjonowane
kursy kroju — szycia. Nowak. Wrocławska 33. dg 1155

Kursy
stenografij, pisanie maszyna rozpoczynam 4 marca. Poznań, Kantaka 1 — 6. zdr 57 261/2

Kursy księgowości
stenografij, pisanie maszyna. Poznań, Ogrodowa 18. II. zdr 59 274/5

Specjalny
kurs księgowości rolniczej organizują 5 marca Kursy Handlowe Poznań, plac Wolności 2. zdr 59 008/9

Szkoła tańców baletmistrza Szczerka
Młyńska 3 początkujący rozpoczynam. zdr 59 237

Kto
przygotuje eksternistę matury. — Oferty Kurjer Pozn. zdr 59 230.

26. SZUKA POSADY

Ogłoszenia do 30 słów dla poszu-kujących posady w tej rubryce obliczamy po jednej trzeciej cenie drobnych.

Służąca
długoletnimi świadectwami do wszystkiego poszukuje posady. Oferty Kurjer Poznański zdr 59 540

Młoda
inteligentna zamie sie domem samotnej osoby. Oferty Kurjer Poznański zdr 59 034

Młode
małżeństwo z dobrimi referencjami obojga stron. — Oferty Kurjer Poznański zdr 59 041

Krawcowa
na elegancką garderobę szuka posady poza dom. Oferty Kurjer Poznański zdr 59 018

Posługaczka
poszukuje pos.ugi. Oferty Kurjer Poznański zdr 59 234.

Dzielnia
ekspedjentka szuka posady w cukierni lub kolonialce. Oferty Kurjer Poznański zdr 59 227.

Służąca
samodzielnie gotowaniem poszukuje posady. Oferty Kurjer Poznański zdr 59 225.

Co futro — to **Edmund Rychter** — co palto — to **Edmund Rychter** — co ubranie — to **Edmund Rychter**, Poznań, Ostrów Wielkop.

Przedpłata na miesiąc marzec 1935 roku za oba wydania razem w Poznaniu w ekspedycji zł 3.20, w agencjach w mieście zł 3.50, z odnośnieniem do domu w Poznaniu zł 3.70, z odnośnieniem przez pocztę poza Poznaniem miesięcznie zł 4.14, kwartalnie zł 12.40, pod opaską miesięcznie w Polsce zł 7.50, w innych krajach zł 9.50. W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków i t. p. wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonej numerów lub odszkodowania.

W wydaniach wielkoświątecznych i uroczystościowych poprzedza normalną codzienną część numeru z reklamami i ogłoszeniami materiału poświęcony danej uroczystości. Telefony do Redakcji i Administracji: 44-61, 14-76, 33-07, 35-24, 35-25, 40-72, w niedziele, święta i nocą tylko 14-76, 35-24 i 40-72.

Ogłoszenia na stronie 6-lamowej 25 gr., na stronie 4-lamowej przy końcu tekstu redakcyjnego 60 gr. na stronie czwartej (lub piątej) 100 gr. na stronie drugiej (lub trzeciej) 120 gr. przed wiadomościami potoczniemi 200 gr. od 1-lamowego milimetra. Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca 20% nadwyżki. Ogłoszenia do wydania porannego przyjmujemy do godz. 18.30, w nagłych wypadkach do godz. 22 u stróża, do wydania głównego (wieczornego) „drobne” do g. 11.30, w dni przedświąteczne do godz. 11.15, większe dłuższe według możliwości. Drobne ogłoszenia najwyższej 100 słów w tem 5 nagłówek; słowo nagłówek (tłuste) 25 gr. każde dalsze słowo 15 gr. Za różnicę między zestawem a wysokością ogłoszenia, powstałe wskutek matrycy, wydawnictwo nie odpowiada.

P. K. O. Poznań nr. 200 149